

Sygn. akt XVII Ka 87/17

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Justyna Andrzejczak

Protokolant: prot. sąd. Patrycja Makuch

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu – Marzanny Woltmann-Frankowskiej

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2017 roku

sprawy L. P.

oskarżonego o czyn z art. 91a ustawy Prawo budowlane

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Środzie Wlkp. z dnia 26 września 2016 roku sygn. akt IIK 42/16

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych

za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę w wysokości 60 zł za II instancję.

Justyna Andrzejczak

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 września 2016 roku w sprawie II K 42/16 Sąd Rejonowy w Środzie Wielkopolskiej uznając, że oskarżonego popełnił zarzucany mu czyn z art. 91a ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku – Prawo budowlane, warunkowo umorzył postępowanie na okres 1 roku próby (k. 111 – 111v).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniósł obrońca oskarżonego (k. 119 – 122).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się niezasadna.

W pierwszej kolejności wskazać należało, że niezasadny okazał się podniesiony przez skarżącego zarzut obrazy prawa materialnego dotyczący naruszenia przepisu art. 91a ustawy – Prawo budowlane. Nie został on w istocie rzeczy w żaden sposób wyjaśniony przez skarżącego w złożonej apelacji, więc Sąd odwoławczy nie był w stanie stwierdzić, co skarżący miał w tym zakresie na myśli. Dla porządku należy pamiętać, że do naruszenia prawa materialnego może dojść wyłącznie w przypadku, gdy Sąd meriti działa wbrew wyraźnemu nakazowi lub zakazowi wynikającemu z norm prawa materialnego, a nie w przypadku jak w niniejszej sprawie, w które dokonuje on subsumcji ustalonego stanu

faktycznego do określonej normy prawnej. Skarżący mógł w tym zakresie co najwyżej podnieść zarzut poczynienia błędów w ustaleniach faktycznych, co uczynił, choć w wąskim zakresie.

Jednak przed odniesieniem się do niego trzeba jeszcze wskazać na brak zasadności zarzutu dotyczącego oceny materiału dowodowego. Przy czym wbrew twierdzeniom skarżącego dokonana została ona przez Sąd I instancji z uwzględnieniem zasad sformułowanych w przepisach art. 4 i 7 k.p.k. Kwestionowane przez skarżącego zeznania świadków J. K., M. Ś. i R. B. – były spójne, konsekwentne i logiczne. Sąd odwoławczy w pełnym zakresie akceptuje ocenę tych dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy. Świadkowie ci rzeczowo wskazywali na najistotniejszą okoliczność dotyczącą niniejszego postępowania, a która całkowicie umykała skarżącemu, co wynikało z całokształtu argumentacji podnoszonej w złożonej apelacji, a mianowicie, iż stan przedmiotowego budynku uległ znacznemu pogorszeniu od czasu przeprowadzenia kontroli w dniu 13 czerwca 2013 roku do przeprowadzenia kontroli w dniu 16 listopada 2015 roku. Doszło m.in. do wypchnięcia fragmentów muru powodującego utratę podparcia przez nadproża okienne, a frontowa ściana była w stanie przedkatastrofalnym i groziła zawaleniem. Przy czym świadkowie mieli pełną wiedzę do przedstawiania i podtrzymywani takich wniosków i opinii, albowiem mogli w tym zakresie posiłkować się protokołami kontroli przeprowadzonymi w ramach postępowania toczącego się z upoważnienia Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Wszakże jest to przecież organ państwowy uprawniony do przeprowadzania kontroli stanu technicznego budynków. Stąd twierdzenia skarżącego, że Sąd I instancji w sposób ogólnikowy wskazał podstawy dla których dał im wiarę nie były trafne, albowiem w sposób oczywisty wynika to z zebranych w sprawie dokumentów pokontrolnych. Zeznania te były po prostu z nimi tożsame. Poza tym rzecz nie była w tym, w jakim stanie faktycznym był budynek przed dniem 13 czerwca 2013 roku, ale iż uległ on znacznej i niewątpliwej degradacji w okresie następnych dwóch lat, co było oczywiste nawet dla samego oskarżonego. Co bowiem istotne, a co skarżący pomija, z zebranej w aktach sprawy dokumentacji wynika, że informacje na temat skali pogorszenia się stanu budynku organ administracji uzyskał od samego oskarżonego (k. 2), który nie miał wówczas żadnych wątpliwości, iż stan ten we wskazanym okresie uległ znacznemu pogorszeniu i alarmował wskazując, na konieczność rozbiórki budynku. Oskarżony zresztą na etapie postępowania przygotowawczego przyznawał się do winy, wskazując, że bardzo żałuje tego co zrobił (k. 17). Niewątpliwie więc oskarżony, jako osoba z wyższym wykształceniem i prowadząca rozległe interesy, a także mająca zamiar inwestycji w nieruchomościach, doskonale zdawał sobie sprawę, że niedopuszczalnym jest pozostawieniem budynku samego sobie, aby niszczał, lecz należy utrzymywać go w należyтым stanie technicznym, a więc takim, który nie grozi, jak w tym przypadku, jego samoistnym zawaleniem.

Do potwierdzenia okoliczności takiego stopnia degradacji przedmiotowego budynku wystarczającym więc było przeprowadzenie postępowania dowodowego opartego na protokołach kontrolnych sporządzonych przez pracowników Powiatowego Inspektora nadzoru Budowlanego oraz przesłuchaniu świadków – pracowników tego organu. W konsekwencji niezasadny okazał się także zarzut naruszenia przepisu art. 193 § 1 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Poza tym okoliczność wskazywana przez skarżącego, na którą miałyby być przeprowadzona wskazana opinia była nieistotna dla rozstrzygnięcia sprawy. Bezsporne było bowiem, że oskarżony ostatecznie wykonał wszystkie wskazania organu zawarte w decyzji z dnia 19 czerwca 2013 roku. Niemniej jednak były to działania podjęte w trybie doraźnym na polecenie organu administracji, w trybie decyzji wydanej na podstawie art. 68 u stawy – Prawo budowlane, a mające przeciwdziałać zawaleniu się budynku. Tymczasem oskarżony jako właściciel budynku był obowiązany do bieżącego dbania o jego należyty stan technicznych, a nie tylko doraźnie zabezpieczać go przed zawaleniem i katastrofą budowlaną. Takie doraźne działania nie spełniają wymogu należytego dbania o stan techniczny budynku, który należało zabezpieczyć i poprawiać na bieżąco.

Niezasadny okazał się także zarzut naruszenia przepisów art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 k.p.k. Postępowanie niniejsze toczyło się bowiem w trybie przepisów obowiązujących od dnia 1 lipca 2015 roku (wniosek o warunkowe umorzenie postępowania wpłynął do Sądu Rejonowego w dniu 29 stycznia 2016 roku – k. 29), a więc w tzw. trybie kontradyktoryjnym, gdzie to do stron należała inicjatywa dowodowa. Pomimo kolejnej nowelizacji Kodeksu postępowania karnego obowiązującej od dnia 15 kwietnia 2016 roku, zasada ta nie uległa zmianie, albowiem zgodnie z przepisem art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2016 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2016 roku, poz. 437), jeżeli na podstawie dotychczasowych przepisów

po dniu 30 czerwca 2015 roku skierowano akt oskarżenia, wnioski o wydanie wyroku skazującego, wnioski o warunkowe umorzenie postępowania lub wnioski o umorzenie postępowania przygotowawczego i orzeczenie środka zabezpieczającego, postępowanie toczy się według przepisów dotychczasowych do prawomocnego zakończenia postępowania.

W konsekwencji należy stwierdzić, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na dokonanie przez Sąd I instancji oczywistych i niewątpliwych ustaleń faktycznych, z których wynikało, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa, w kształcie w jakim zostało to opisane przez Sąd Rejonowy. Wbrew stanowisku skarżącego co do sprawstwa oskarżonego nie było żadnych wątpliwości, albowiem na podstawie protokołów kontrolnych Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego oraz zeznań świadków – pracowników organu, a także wyjaśnień złożonych przez oskarżonego na etapie postępowania przygotowawczego, jednoznacznie wynikało, że w okresie objętym zarzutem stan przedmiotowego budynku uległ znacznemu pogorszeniu, a więc w konsekwencji logicznym jest wniosek, iż nie był on utrzymywany w należytych stanie technicznym. Do obowiązków oskarżonego należało bowiem podejmowanie na bieżąco takich działań i prac remontowych, które nie doprowadziłyby do ujawnienia w toku kontroli budynku w dniu 16 listopada 2015 roku jego stanu grożącego de facto natychmiastową katastrofą budowlaną i zawaleniem budynku. Jak już to wyżej zaznaczono niedopuszczalnym jest bowiem, co także podkreślali świadkowie, aby właściciel pozostawiał budynek sam sobie i aby on w ten sposób niszczał. Skoro oskarżony miał zamiar rozebrać budynek, to należało zintensyfikować swoje działania w tym zakresie, a do tego czasu prowadzić na bieżąco, a nie w ramach interwencji organu nadzoru budowlanego, niezbędne prace zabezpieczające stan techniczny budynku, właśnie przed jego bezpośrednim samoistnym zawaleniem.

Ostatecznie nietrafne okazały się także zarzuty naruszenia przepisów art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. podniesione w złożonej apelacji. Przede wszystkim bowiem nawet poważne wady pisemnego uzasadnienia wyroku nie mogą być utożsamiane z samym wyrokiem i same w sobie nie oznaczają, że wadliwe jest również objęte nim rozstrzygnięcie (vide: wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2004 roku, V KK 239/03, OSNwSK 2003/1/1797). Rzecz bowiem w tym – co skarżący pominął - że to uchybienie (niezależnie od jego stopnia) **nie może zostać ocenione w kategorii uchybienia o bezwzględny** charakterze (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2007 roku, IV KK 27/07, Legalis). W relacji zaś do normowanych w art. 438 k.p.k. uchybień względnych, o ile bez trudu można w wielu wypadkach wykazać nawet rażące naruszenie przepisu art. 424 k.p.k., o tyle **nie sposób wykazać, że miało ono wpływ na treść orzeczenia**, skoro zostało sporządzone już po jego ogłoszeniu (vide: wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 13 września 2007 roku, II AKa 105/07, Prok. i Pr. - wkł. 2008/7-8/53; wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 kwietnia 2013 roku, II AKa 95/13, Legalis). W odniesieniu zatem do realizacji uprawnień stron procesowych, naruszenie przepisu art. 424 k.p.k. nie może być skutecznie podnoszone jako zarzut o charakterze samoistnym (vide: Komentarz do art. 424 Kodeksu postępowania karnego, red. J. Skorupka, Legalis, teza 12). Z tego względu argumentacja skarżącego podniesiona w tym zakresie nie mogła zostać uwzględniona. Dla porządku stwierdzić trzeba, że Sąd Rejonowy wbrew twierdzeniom skarżącego wskazał w sposób wystarczający, że czyn oskarżonego polegał na zaniechaniu podejmowania takich działań właścicielskich względem budynku i jego stanu technicznego, które nie poskutkowałyby jego znacznym pogorszeniem w okresie do 2013 do 2015 roku, a który wynikał z wydanych w dniach 19 czerwca 2013 roku i 16 listopada 2015 roku decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Przy czym też podkreślić jednocześnie należy, że dbania o należyty stan tego budynku nie wypełniało samo wykonanie czynności wskazanych w decyzji z dnia 19 czerwca 2013 roku, albowiem te miały wyłącznie charakter doraźny i zapobiegający zawaleniu się budynku. Odnosząc się natomiast do przytoczenia i wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku, to również w tym zakresie Sąd odwoławczy nie dopatrywał się uchybień, albowiem Sąd I instancji przytoczył wszystkie istotne dla sprawy przepisy ustawy – Prawo budowlane, wyjaśniając następnie w jakim zakresie zachowanie oskarżonego naruszyło te normy prawne (k. 115v – 116v). Realizacja tego obowiązku nie polega bowiem na przytoczeniu wszystkich przepisów prawa odnoszących się do danej sprawy, ale wyłącznie tych, które stanowiły podstawę do subsumcji ustalonego stanu faktycznego. Sąd Rejonowy powołując się kolejno na przepisy art. 91a, art. 61 i art. 5 ust. 2 ustawy – Prawo budowlane, wyjaśnił następnie w czym dopatruje się realizacji znamion tego przestępstwa przez oskarżonego, tj. w omawianym już powyżej dopuszczeniu do znaczącego się pogorszenia

stanu technicznego budynku w okresie 2013 – 2015 roku, który spowodował, iż oskarżony nie realizował obowiązku utrzymywania budynku w należyłym stanie technicznym.

Dla porządku wskazać jeszcze trzeba, że Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do przychylenia się do wniosku skarżącego o skierowanie sprawy do Trybunału Konstytucyjnego w celu zbadania zgodności z Konstytucją przepisu art. 91a ustawy – Prawo budowlane. Oskarżony wszakże może sam skierować taki wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, a Sąd odwoławczy nie nabrał żadnych wątpliwości co do konstytucyjności wskazanego przepisu prawa.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że Sąd Okręgowy dokonał również z urzędu kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku w świetle bezwzględnych przesłanek odwoławczych przewidzianych przepisami art. 439 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k., jednak żadne z nich w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły. Z tego względu nie było potrzeby ingerencji w zaskarżone orzeczenia z urzędu.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze wszystkie poczynione powyżej rozważania, Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisów art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. oraz art. 1 i 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, ze zm.). Na koszty te składają się poniesione przez Skarb Państwa wydatki oraz opłata za obie instancje (60,00 złotych).

Justyna Andrzejczak